Nr. 232 | Kraków, sobota 10 października 1931 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-66 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50 Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Za zmianę adresu 50 gr. Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych Konto PKO Kraków 400.670

W niedzielę 11 października o godzinie 10 przed południem w ogrodzie Domu kolejarzy (ul. Warszawska 15/17)

ZGROMADZENIE LUDOWE

Posłowie socjalistyczni będą przemawiali: O BEZROBOCIU i o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Czwarty wiceminister skarbu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

Ciężką musi być praca w ministerstwie skarbu, kiedy cztery głowy jej nie podołają i musiano przybrać piątą. Nic to, że dzieje się to w czasie, kiedy aż uszy pękają od krzyków: oszczędzać! Kiedy faktycznie oszczędza się na wydatkach personalnych z nietykaniem prawie rzeczowych. Nic to, że w budżecie niema pozycji ani na trzeciego, tem mniej na czwartego ministra — tam widocznie są zdania, że jak się poszuka, to się znajdzie. Niewielka przecież sztuka w miljardowym (samego ministerstwa skarbu) budżecie znaleźć jakieś 10 tysięcy zł. na płacę III stopnia służbowego.

Namnożyło się za czasów sanacyjnych stanowisk wiceministrów co niemiara. P. Władysław Grabski zadawalał się jednym wiceministrem, p. Czechowicz — sam urzędnik — wogóle nie lubił w swem otoczeniu urzędników ponad IV rangą, dopiero teraz zaczęła się obfitość tych pp. wice, którzy wedle swego przeznaczenia mają zajmować się „specjalnościami", podczas gdy sam minister ma mieć nominalne kierownictwo całości. Mówię: nominalne, gdyż szczególnie obecny minister skarbu nie może do swego urzędu dać nic ponad — dobre chęci.

Mamy więc w ministerstwie skarbu czterech wiceministrów, ale urzęduje właściwie trzech. P. Starzyński to niby „alter ego" samego ministra, on nadaje ton całej polityce skarbowej, odkąd „nawrócił" się z etatysty na zwolennika wolnej konkurencji — tak przynajmniej twierdzą jego przyjaciele. P. prof. Zawadzki wszedł do ministerstwa z misją przeprowadzenia reformy podatkowej, która dotychczas przynajmniej polega na sztukowaniu i łataniu, może z tej prostej przyczyny, że w czasach ogólnego przesilenia nic reformować nie można. P. płk. Koc „wyspecjalizował" się na pośrednika w — niedochodzących do skutku pożyczkach, a zresztą, jak jego przyjaciele twierdzą, ciągle jeszcze się uczy, a przy znanej pojętności pułkowników z pewnością on sam i skarb odniosą kiedyś z tej nauki pożytek.

Specjalną rolę obejmuje p. Jastrzębski. Uchodzi on w gronie „fachowców" sanacyjnych za niezwykle tęgą siłę, co ma wynikać z tego, że przy kilku premjerach zdołał utrzymać się na hierarchicznie małem a ekonomicznie bardzo ważnem stanowisku — jakby to powiedzieć — doradcy gospodarczego ze skromnym tytułem sekretarza komitetu ekonomicznego. Kiedy i gdzie p. Jastrzębski miał okazję wyspecjalizować się w gospodarce monopolowej, jest tajemnicą; faktem jest, że właśnie dla tej specjalności został do ministerstwa powołany.

A stało się to w chwili, gdy monopole zaczynają — obok przedsiębiorstw państwowych — stawać się największą bolączką strony dochodowej budżetowej. Dochody z monopolów, szczególnie tytoniowego, spadają w raptowny sposób. Coś z tego przeniknęło na zewnątrz z memorjału hurtowników tytoniowych, którzy protestują przeciw zamiarowi obniżenia ich prowizji w czasie, gdy obroty zmniejszyły się o jakie 40%. A wiadomo, że na monopolach tytoniowym i spirytusowym opiera się fundament naszego budżetu tak, że zarysowanie się fundamentu grozi całemu gmachowi. Ma więc p. Jastrzębski misję podparcia fundamentów — jak on to zrobi? Dotychczas stosowane metody podwyższania cen obecnie są niewykonalne, gdyż muszą one doprowadzić do jeszcze silniejszego spadku konsumcji. A więc pozostają oszczędności: na płacach i na jakości towaru. Zobaczymy zresztą rychło, w jakim kierunku ta praca pójdzie — rychło, gdyż długo czekać nie można.

Na brak czasu wskazują ostatnie wykazy z wykonania budżetu. Całkiem sucho, bez triumfalnych okrzyków, podają, że deficyt za wrzesień wynosi „tylko" 8'5 miljona zł. — o blisko 5 miljonów mniej, niż w sierpniu; nie uwzględnia się tylko tak ważnej okoliczności, że to zmniejszenie deficytu zawdzięcza się wyłącznie prawie podwyższeniu się dochodów — (we wrześniu o 4'5 miljona), podczas gdy wydatki utrzymały się na tymsamym poziomie. Wynika więc z tego, że w skreślaniu wydatków osiągnięto już kres, dalej oszczędzać nie można, jedyna nadzieja w — nowych dochodach, gdyż o podnoszeniu się starych nikt już nie mówi.

Teraz, przy pomocy czwartego wiceministra, nadejdą dla skarbu błogie czasy, bo w jakim innym celu powołano go, jeżeli nie na to, aby nie było deficytu? Czy jednak czterech dokona tego, czego trzech nie potrafiło — to inna rzecz, dlatego mówią — naturalnie żartem — że zdałby się piąty wiceminister, specjalista od walki z trudnościami wywołanemi przez dotychczas trzech, a w przyszłości przez czterech.

Proces 6-letniego Tadzika

„Głos Lubelski" donosi, że dnia 14 bm. odbędzie się przed sądem okręgowym w Ciechanowie niezwykła rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiądzie bowiem niejaka p. Ujazdowiczowa, matka sześcioletniego synka Tadzia, oskarżona przez urząd prokuratorski o namawianie i nakłanianie swego synka do... wygłaszania podburzających przemówień.

Tadzio Ujazdowicz miał takie agitacyjne przemówienie o charakterze podburzającym wygłosić na pewnem zebraniu politycznem.

Sprawa ta wzbudziła w Ciechanowie zrozumiałą sensację. Jest to przecież wypadek oskarżenia niezwykły nawet dla regime'u sanacyjnego.

Minister, ministerstwo i magistrat

Pierwszy występ p. Jana Piłsudskiego w roli ministra skarbu obfitował w bardzo charakterystyczne, — czasami wesołe, a przez to właśnie smutne — epizody.

Podane przez p. ministra cyfry budżetowe, znane zresztą z publikacyj urzędowych, dały niektórym posłom asumpt do krytycznych uwag i zapytań. Przypierany do muru p. Piłsudski oświadczył wkońcu, że on jest ministrem, a nie ministerstwem, więc nie może wszystkiego wiedzieć. Następnie poradził posłom, aby wnieśli... interpelację, to rząd na nią odpowie.

Wstrzymanie przez rząd awansów urzędniczych przed uchwaleniem tej sprawy przez Sejm, uznał p. Piłsudski za niezgodne z prawem. Ale znalazł zaraz odpowiedni argument. Wszak magistrat warszawski ma obowiązek prawny płacić pracownikom swoim pensje na pierwszego, a — nie płaci!

Nie spodziewał się zapewne magistrat że jego opały finansowe staną się argumentem w ustach ministra skarbu. Czy jednak z tego rodzaju argumentacji zgodzą się ci, którym odebrano nieprawnie awanse, i ci, którzy na pierwszego nie dostają pensyj? Bardzo wątpliwe.

Z Brześcia

W czwartek wieczorem powrócił do Warszawy z Brześcia p. min. spraw wojskowych, witany na dworcu wschodnim szczególnie uroczyście przez członków rządu i generalicję.

Hocki-klocki

SPRZECZNOŚCI

W Warszawie mówią, że trzech rzeczy nie da się z sobą połączyć w jednej osobie: uczciwości, mądrości i sanacji.

Albo jest ktoś uczciwy i mądry — wtedy nie może być sanatorem.

Albo jest ktoś sanatorem i jest przytem uczciwy — to człowiek niemądry.

Albo jest ktoś mądry i jest sanatorem — nie może być uczciwy.

Przestawiajcie, jak chcecie — zawsze okaże się, że nie można być w jednej osobie sanatorem, mądrym i uczciwym.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY przysyła komitet miejscowy PPS w Wieliczce 25 zł i proponuje, by wszystkie komitety PPS pośpieszyły z odpowiedniemi składkami.

O czem będą mówili w Waszyngtonie?

Wizyta premjera francuskiego u prezydenta Hoovera stanowi stały temat rozważań prasowych. Właściwie nie są to rozważania, a raczej odgadywania, gdyż nikt naturalnie nie wie, co gabinet paryski i waszyngtoński ułożyły między sobą jako temat rozmowy. Świat dowie się o wynikach tej rozmowy z mniej lub więcej zagadkowego komunikatu — na domysły pozostanie dość miejsca.

Prasa polska, szczególnie ta jej część, która — acz z małym skutkiem — pozuje na „światową", także wściubia swoje trzy grosze, także donosi, o czem będzie się w Białym Domku mówiło. Przed kilku dniami wielkie poruszenie wywołała wiadomość, że na konferencji Hoovera z (zmarłym w międzyczasie) senatorem Morrowem, poruszono też sprawę korytarza gdańskiego. W prasie albo konsternacja, albo lekceważenie tej wiadomości — temberdziej, że i p. Zaleski zapewniał, że niema się czem przejmować. Nagle — wielka armata: — warszawski „Kurjer Poranny" pod 3-szpaltowym tytułem „Pomorze jądrem rozmów Lavala z Hooverem" podaje na podstawie „specjalnej obsługi telegraficznej" za pośrednictwem „United Press" następującą wiadomość:

„**Waszyngton**, 8. 10. Podsekretarz stanu Castle omawiał dziś bliski przyjazd prezydenta ministrów francuskich Lavala do Waszyngtonu. Według przekonania amerykańskich polityków, **sprawa „polskiego korytarza" będzie najważniejszą sprawą, około której będą się toczyć rozmowy**".

A więc nietylko o korytarzu będzie się mówiło, ale nawet zaawansował ją na najważniejszy punkt rozmowy! To jest jedna strona — ścisłych informacyj. Teraz druga:

W „Rzeczypospolitej" z tejsamej daty znajdujemy pod tytułem: „Waszyngton a kwestja Pomorza" następujący telegram ajencji prywatnej:

„**Londyn**, 8. 10. (ATE). Donoszą z Waszyngtonu, że wobec opozycji przywódców politycznych przeciwko przedłużeniu moratorjum układy w tej sprawie przeciągną się o kilka tygodni. Przedstawiciel departamentu stanu został zapytany przez sprawozdawców prasowych, czy prawda jest, jakoby **kwestja Pomorza** miała być wysunięta podczas przyszłych rozmów Hoovera z Lavalem. Na pytanie to miarodajne czynniki sekretarjatu stanu oświadczyły, że **Ameryka nie ma najmniejszego zamiaru wkraczania do spraw interesujących wyłącznie państwa europejskie**".

A więc kategoryczne zaprzeczenie: ponieważ kwestja Pomorza jest niewątpliwie sprawą europejską, nie będzie więc przedmiotem rozmowy Lavala z Hooverem. Teraz pytanie: kto jest lepiej poinformowany, a raczej, kto lepiej „kombinuje": czy „United Press", donoszący: tak — czy ATE, donoszący: nie? Dla opinji polskiej — mimo usiłowanego z pewnej strony zbagatelizowania tej sprawy, jest ona jednak tak ważną, że samo stanie się jej przedmiotem dwuznacznych, wręcz odwrotnych doniesień prasowych jest niepokojącem. — Jeżeli zaakceptuje się stanowisko, że Pomorze jest rzeczą przesądzona, iż nie może być przedmiotem rozmów czy kombinacji, że każda próba poruszenia tego zagadnienia, które dla Polski nie jest zagadnieniem, jest niejako „casus belli" — jaki cel ma specjalnie pewna prasa polska w poruszaniu tej sprawy w sensie pozytywnym — będzie się mówiło, czy negatywnym — nie będzie się mówiło? Samą chęcią zabłyśnięcia „specjalnemi informacjami" tego faktu wyjaśnić nie można; tu wchodzą w grę rzeczy zbyt poważne, aby je miano wykorzystywać z punktu widzenia sensacji, dającej może paręset numerów większego nakładu.

Klasa robotnicza wobec kryzysu i bezrobocia

UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W środę ubiegłą odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem tow. J. Kwapińskiego, plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy udziale przedstawicieli wszystkich zjednoczonych związków zawodowych.

Sprawozdanie z działalności Komisji za okres ubiegłych 6 miesięcy złożył tow. Z. Żuławski.

Następnie Komisja Centralna omówiła dokładnie obecną sytuację polityczną i gospodarczą i zakończyła swoje obrady nad tym punktem przyjęciem następującej rezolucji:

„KCZZ stwierdza, że kryzys ekonomiczny, polegający na ograniczeniu produkcji i powodujący stąd niedostatek i nędzę mas, nie może być uważany za wynik działania jakichś wyższych sił żywiołowych, lecz jedynie za wynik wadliwych urządzeń obecnego ustroju kapitalistycznego.

KCZZ stwierdza, że w tych warunkach ani sfery kapitalistyczne, ani rząd — poza próbami łagodzenia skutków bezrobocia przez akcję filantropijną lub zatrudniania bezrobotnych kosztem pracujących robotników — nie są zdolne do podjęcia żadnych kroków w kierunku opanowania samego kryzysu — mimo istnienia niezużytych surowców, niewykorzystanych narzędzi pracy, siły roboczej, dostatecznej ilości środków żywności oraz niezaspokojonych potrzeb ludności.

Dotychczasowa bowiem polityka rządu i kapitalistów, zmierzająca do rzekomego sanowania życia gospodarczego przez oszczędzanie na wydatkach na wielkie inwestycje i roboty publiczne, przez redukcje liczby zatrudnionych, przez obniżanie płac zarobkowych, ograniczanie zasiłków dla bezrobotnych i przez nakładanie nowych ciężarów na klasę pracującą — jest fałszywa i powoduje jedynie pogłębienie obecnego kryzysu i zwiększenie nędzy mas. Żadną miarą bowiem ograniczenie wytwarzania potrzebnych do życia towarów i zmniejszenie płacy — a zatem możliwości nabywania tych towarów — nie może wyciągnąć tych mas z nędzy i niedostatku i spowodować wzrostu ich dobrobytu.

Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych przypomina raz jeszcze swoje żądania: uruchomienia robót publicznych, skrócenia czasu pracy, ubezpieczenia na starość, zwiększenia pomocy dla bezrobotnych i sprawiedliwego podziału wytworzonych dóbr przez wydajne podniesienie płac, — podnosząc z całym naciskiem, że w realizowaniu tych postulatów nie może być przeszkodą brak złota lub chęć utrzymania dotychczasowych podstaw waluty, gdyż żadne względy na utrzymanie zasad dzisiejszego ustroju finansowego — nie mogą być silniejsze nad wzgląd na utrzymanie zagrożonego dziś życia ludzkiego.

KCZZ zdaje sobie sprawę, że żądania te, chociaż odpowiadają potrzebom mas pracujących całego kraju — nie będą spełnione przez Rząd obecny. To też walka o te żądania musi być zarazem walką o zdobycie władzy, która potrafi podporządkować całe życie gospodarcze prawdziwym interesom i potrzebom ludności".

Z kolei tow. Żuławski przedstawił sprawę stosunku do *akcji rządowej t. zw. pomocy dla bezrobotnych*. Po przeprowadzeniu dyskusji, Komisja akceptowała dotychczasowe stanowisko Wydziału Wykonawczego, uważając, że stworzone przez rząd komitety, nosząc wybitnie cechę akcji filantropijnej, nie są w stanie przynieść istotnego polepszenia położenia bezrobotnych, a tem mniej — przyczynić się do ograniczenia ich liczby. Jedynym ich celem jest *zrzucenie odpowiedzialności za nędzę bezrobotnych z bark rządu na sfery społeczne. W tych warunkach związki klasowe w tej akcji nie mogą brać żadnego udziału.*

Wreszcie przy wolnych wnioskach, Komisja uchwaliła *protest przeciwko regulaminowi więziennemu p. Michałowskiego*, dopatrując się w nich poważnego niebezpieczeństwa dla walki robotniczej.

Wybory w Anglji

Historyczne wydarzenie rozwiązania parlamentu angielskiego odbyło się bez zwykłego ceremonjału. Nawet nie wszyscy posłowie uważali za potrzebne przybyć dla wysłuchania orędzia królewskiego, woleli już udać się do swych okręgów.

Gdy MacDonald zdecydował się zostać z premjera rządu robotniczego premjerem „rządu narodowego", ogłosił, że chodzi tylko o krótki czas współpracy z konieczności i to tylko dla naprawy sytuacji finansowej, a po spełnieniu tego zadania odwoła się do wyborców. Rząd „narodowy" nie spełnił jednak swego zadania, kwestji finansowej nie rozwiązał, przeciwnie — do kryzysu budżetowego przyłączył się jeszcze kryzys walutowy. — W najgorętszym czasie tego kryzysu narażenie kraju na ciężką walkę wyborczą jest tylko czynem rozpaczy rządu, który inaczej poradzić sobie nie potrafi. Nietylko partja pracy przestrzegała przed wyborami w obecnym czasie, ale także stary praktyk Lloyd George przestrzegał przed niemi, a nawet — jak mówią — król tylko wskutek swego „sumienia konstytucyjnego" zgodził się na radę swego premjera.

Tylko konserwatyści parli do natychmiastowych wyborów, a MacDonald nie mógł się oprzeć, gdyż konserwatyści mają w jego większości olbrzymią przewagę. Konserwatyści spodziewają się, że oni wyciągną największe korzyści z ogólnego zamieszania, że wobec rozbicia liberałów i rozdwojenia między partją pracy a MacDonaldem oni będą jedynymi zwycięzcami.

MacDonald tworząc „rząd narodowy", zapewniał, że wszyscy jego i większości udziałowcy zachowają swą samodzielność. Stało się jednak całkiem inaczej. Nominalnie jest on „przywódcą" i w tym charakterze występuje na czele akcji wyborczej, w rzeczywistości jednak jest tylko narzędziem w rękach konserwatystów.

W ciągu sześciu tygodni swego premjerostwa „narodowego" MacDonald jakby rozmyślnie pracował nad pogłębieniem przepaści między sobą a partją pracy. Wkońcu dał się wziąć konserwatystom na kawał, głosząc hasło ceł ochronnych w drodze „pełnomocnictw dla rządu" i prowadząc walkę wyborczą, której jedynym celem jest zniszczenie partji pracy. Co wobec tego faktu znaczą wszystkie jego zapewnienia, że pozostał „socjalistą"?

Dziś mówić o wyniku wyboru byłoby przedwcześnie. Przy przestarzałym systemie wyborczym, przy którym mandat zyskuje się już w pierwszem głosowaniu względną większością, — niejeden mandat robotniczy jest poważnie zagrożony, szczególnie jeżeli koalicja rządowa będzie sprawnie działała. O to „jeżeli" właśnie chodzi. Jak z różnych stron dochodzą wieści, wyborcy liberalni nie troszczą się o kompromis zawarty przez ich ministrów z konserwatystami, przeciwnie — trzymają się wskazówek Lloyda Georgea i zdecydowani są walczyć z konserwatystami. Jeżeli w toku walki wyborczej koalicja rozsypie się, liberali podzieleni na kilka grup, mogą całkiem prawie zniknąć z widowni, natomiast partja pracy może się zwycięsko utrzymać wobec konserwatystów.

* * *

Przy wyborach w roku 1929 podział mandatów był następujący: partja pracy 289, konserwatyści 249, liberali 58, Ulsterczyków (nie należącej do wolnego państwa części Irlandji) 11, niezawisłych 5, bez określenia partyjnego 3 — razem 615.

Kto to zrozumie?

Środowy nakład „Głosu Lubelskiego" został skonfiskowany przez miejscowego starostę, za ponowne zamieszczenie artykułu pt.: „Przyśpieszone tempo przeniesienia wicewojewody lubelskiego", zamieszczonego swego czasu w n-rze 213 „Głosu Lubelskiego" z dnia 19. VIII 1931 r., w którego treści sąd okręgowy decyzją z dnia 29. VII b. r., dopatrzył się cech przestępstwa, przewidzianego w kodeksie karnym, orzekając konfiskatę.

Powtórne zamieszczenie powyższego artykułu redakcja uważała za legalne, wobec nadesłania redaktorowi „Głosu Lubelskiego" zawiadomienia z prokuratury sądu okręgowego, w którem prokurator zawiadamia, że „na mocy art. 346 par. 1 k. p. k. dochodzenie w sprawie z oskarżenia pana z art. 154 cz. II k. k. (w związku z umieszczeniem w czasopiśmie „Głos Lubelski" artykuł pt. „Przyśpieszone tempo przeniesienia") prawomocnem postanowieniem p. prokuratora z dn. 2. X. 1931 r., zostało umorzone z powodu barku podstaw do wszczęcia postępowania sądowego".

Wobec tego sytuacja jest teraz taka, że redaktor odpowiedzialny popełnił przestępstwo, umieszczając artykuł w dniu 29 lipca b. r., przestępstwo to zostało stwierdzone przez sąd (zatwierdzenie konfiskaty), lecz postępowanie sądowe zostało umorzone z powodu braku podstaw do wszczęcia go.

Wiadomości polityczne

NOWY SZEF PRASOWY MSZ

P. Leon Chrzanowski, dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego MSZ, wyjechał we środę na urlop wypoczynkowy, z którego już nie powróci na dotychczas zajmowane stanowisko. W czwartek bowiem podpisano nominację nowego szefa biura propagandy i prasy w MSZ; na to stanowisko został powołany p. Przesmycki, który dawniej pracował w prezydjum rady ministrów, a ostatnio w MSZ.

Wielkie rewizje i aresztowania wśród komunistów w Warszawie

Policja zwróciła uwagę na komunistyczną akcję propagandową, uprawianą na kresach wschodnich. Stwierdzono, iż w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem i białostockiem prowadzony jest kolportaż druków, odezw, instrukcyj, okólników itp. z ramienia KPZB (komunistycznej partji zachodniej Białorusi) i KPZU (komunistycznej partji zachodniej Ukrainy).

W toku akcji śledczej, poddano specjalnym sprawdzeniom pochwycone na terenach kresowych materjały. W wyniku badań ustalono, iż „bibuła", rozpowszechniana w wymienionych województwach pochodzi z Warszawy. Władze wydały cały szereg zarządzeń poufnych, zmierzających do zlikwidowania zakonspirowanych drukarń. Warszawska policja polityczna zdobyła materjały, które przyczynią się do likwidacji jaczejek komunistycznych w licznych miastach Polski.

Po zaaresztowaniu w dniu 17 września br. na st. Warszawa-główna Racheli Zylberman i Elki Wolfowicz, które miały bilety do Dukszt i dokonaniu rewizyj w ich lokalach, z ujawnionych tam materjałów ustalono nazwisko kierowniczki tajnego archiwum KPZB.

Była nią Sura Puterman, którą zastano w mieszkaniu przy segregowaniu materjałów. Tam również zaaresztowano „ekspedytora" bibuły Nojecha Lenka. Dalej zatrzymano: Rochmę Gurman, u której znaleziono tajne okólniki, Joska Kapera i Chanę Goldfeder i pochwycono tam korespondencję z pogranicznemi miastami.

Zkolei dokonano rewizji w domu Pawia 32 i aresztowano tam Ewę Kerman i Joska Izraela Sznejbuma, techników komunistycznych, ponadto ujęto: Moszka Bittera i Menichę Jezierską. J. zatrzymano w chwili, gdy z obfitym bagażem gotowych druków miała jechać do Grodna.

Na żądanie warszawskiej policji politycznej, aresztowano w Ciechocinku Bencjona Rozenbluma i Gedalę Mokotowa, w Warszawie zaś w mieszkaniu Zawistowskiego, gdzie odbywały się tajne narady, aresztowano: Wincentego Budkiewicza, Chaję Rakman, Stanisława Mańkowskiego, Adama Horszewskiego i Natalję Sosińską. Poza mnóstwem dokumentów niektórzy z zatrzymanych mieli przy sobie większe sumy pieniężne w dolarach i walucie polskiej.

Po odszyfrowaniu aktów i odnalezieniu kluczy zagadek szyfrowych — rozesłano poszczególne materjały do urzędów śledczych województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego, gdzie poczyniono mnóstwo rewizyj i aresztowań.

Nocy ubiegłej funkcjonarjusze policji politycznej dokonali odkrycia w domu Pawia 44, gdzie w jednej z suteryn mieści się drukarnia Brzezińskiego i Rosensztajna.

Drukarnia była w pełnym „ruchu". B. jako maszynista, R. zajęty składaniem ulotek komunistycznych. Zastano tam również Szymona Lejbę Goldmana, który pakował druki do skrzyń i worków. Brzeziński i Rosensztajn wszelkie roboty wykonywali od dłuższego czasu wyłącznie dla KPZU, innych robót nie przyjmowali. W drukarni tej, w czasie kilkugodzinnej rewizji natrafiono na ścianę zamaskowaną, a po odsłonięciu jej wykryto w murze w wgłębieniu skład materjałów archiwalnych, odnoszących się do partji KPZU: druki, sprawozdania, rękopisy, plany sytuacyjne, wykazy kasowe itp.

Nocy wczorajszej wykryto potajemną drukarnię w domu Graniczna 12, w mieszkaniu, składającem się z pokoju i kuchni, należącem do małżonków Gelenter. Ponieważ tych ostatnich nie zastano, policja otworzyła lokal. W mieszkaniu ujawniono kompletną drukarnię, urządzoną według ostatnich wymogów techniki. Na miejscu ujawniono 60 klg. druków w języku białorusińskim. Lokal opieczętowano. Gelenterowie zbiegli.

Dowody rzeczowe z kilkudziesięciu rewizyj wieziono czterema samochodami ciężarowemi do biura policji śledczej. Dalsze aresztowania i rewizje w toku.

Salony reprezentacyjne

Mimo zarządzonych oszczędności w kolejnictwie i ustawicznych okólników ministerjalnych, przypominających o tych oszczędnościach — pisze „Dziennik Wileński" — miejscowe władze kolejowe przystąpiły przed kilku tygodniami do urządzenia na dworcu osobowym w Wilnie salonów reprezentacyjnych dla przyjeżdżających do Wilna dygnitarzy. Roboty prowadzone są w budynku daw. posterunku policyjnego kolejowego i daw. salonów carskich. Prace nad urządzeniami tych luksusowych i nader kosztownych salonów, prowadzone są w przyśpieszonem tempie, tak, iż w najbliższym tygodniu mają być one zakończone. Koszta urządzenia tych salonów, jak mówią znawcy i fachowcy, pochłonęły grube tysiące i według obliczeń, mają roboty wynosić zgórą 50 tys. złotych.

Ciekawe, z jakich to funduszów prowadzone są tak kosztowne roboty, które w tak ciężkim kryzysie gospodarczym są chyba zbyteczne.

HUMOR I SATYRA

MŁYNARZ

Bajka Kryłowa na czasie

Młynarzowi przez groblę przeciekała woda.
Niewielka stąd narazie powstałaby szkoda,
byleby rąk przyłożyć. Lecz gwałt robić na co?
Mój młynarz się nie myśli troszczyć o ladaco.
Tymczasem przeciek sobie z dnia na dzień wciąż rośnie
i, jeszcze nie minęła księżycowa kwadra,
kiedy woda przez groblę już biła, jak z wiadra.
— Ej, młynarzu, nie ziewaj, nie pora śnić o śnie!
Do roboty! bo może się skończyć żałośnie. —
Lecz młynarz mówi: — Do biedy daleko!
Morza wód mi nie potrza, niechaj sobie cieką:
stawu mi wystarczy
i po mój wiek starczy.
Tak wciąż sprawę zasypia; a woda tymczasem
leci już, jak przetakiem, z wciąż większym hałasem.
Aż bieda przyszła. Wraz
stanęło koło młyńskie, stanął młyński głaz,
co lata na leżaku biegunem, i, rychło,
wrzące życie we młynie zupełnie ucichło.
Opamiętał się młynarz, złapał się za głowę
i począł przemyśliwać, jakby choć połowę
wody w stawie zatrzymać. Zgryziony, ponury,
badając tamę, ujrzał, że przyszły pić kury.
— Ha, złodziejki czubate! — wrzasnął w srogim gniewie. —
To ja sam, skądby dostać tutaj wody, nie wiem,
a wy mi ją do reszty wypijać przybyły?! —
I, łup! w kury polanem ze wszystkiej swej siły.
Cóż, głupi na tem zyskał? Bez kur i bez wody,
zły, bezradny, pacząłpał do swojej zagrody.
— — — — — — — — — — —
Widywałem-ci panów (im-to ja się ważę
u stóp złożyć pokornie bajeczkę tę w darze),
którym, nie żal na głupstwa wyrzucać tysięcy,
a którzy, rozumując na sposób dziecięcy,
sądzą, że gospodarstwo przed upadku nędzą
podeprą, gdy ogarek świecy zaoszczędzą,
i o niego z pasją wściekłą
poruszają całe piekło.
Czy dziwna, kiedy z taką oszczędnością chorą
i wielkie gospodarstwa wkrótce djabli biorą?

(„Gaz. War.") *Przełożył Charix.*

JAN BOJER

ŻYCIE

22

— Co się tyczy ciebie i twojego nieszczęścia — rzekł malarz wstając — to proponuję, byś nie zaczynał od wymierzenia losowi zbyt mocnego kopniaka, a zacznij naprzykład od zamówienia dla siebie nowego ubrania.

Holth wiedział przecie, w jaki sposób malarz zwykł był traktować swych przyjaciół i ostatecznie musiał się śmiać. — Nic mam pieniędzy — westchnął.

Tangen włożył kapelusz na głowę: — Czy nigdy nie pomyślałeś, że pani Fortuna istnieje naprawdę i że nie ceni mężczyzn biegających po świecie w wyświechtanych ubiorach i nieogolonych? Chodź ze mną do mojego nadwornego krawca.

Dopiął tego, że Holth istotnie poszedł z nim do miasta, ale tylko poto, by zażyć trochę ruchu.

Szli parkiem zamkowym pod koronami drzew a malarz spytał: — Czy nie uważasz, przyjacielu, że Norwegję zalewa teraz prąd odmładzający? Nowe pokolenie nie ogłupia się polityką ani literacką atmosferą szpitalną, nie, ubierają się ładnie, uprawiają sporty, tańczą i pielęgnują ciało. Z radości życia płyną czyny, poczekaj tylko, a zobaczysz. A zatem — przedewszystkiem ubiór, później nowe mieszkanie, później zastępca w szkole, ty zaś wykończysz swoje prace, a jeśli nie jesteś człowiekiem, któremu to wystarcza, to zakochaj się w młodej dziewczynie, a ona cię już potrafi podniecić.

Ku własnemu zdumieniu Holth znalazł się nagle u drzwi krawca i zanim sam zmiarkował, był już w mieszkaniu i pozwolił sobie wziąć miarę. Było to lekkomyślne, bezsensowne, a przecie... już się stało.

Ale kiedy byli już na dworze, Tangen rzekł: — Wiesz co, zdaje mi się, że Reidar Bang dostał gorączki wiosennej, a dziwiłbym się, gdyby powodem jej nie była Astryd Riis. Tak, gdyby kamień zaczął płonąć, to całkiem serjo powinien by zażywać lekarstwa.

Holdt odparł po chwili: — Tak, wszak jest młody i wolny i bogaty. Była by to dla niej dobra partja.

A wracając sam do domu, zwiesił głowę. Tak, naturalnie — Reidar Bang jest młody. I wolny.

Ale na zabawę pójdzie jednak i będzie się starał zapomnieć o swoich latach. Jasne toalety na tle błękitnego morza, ognie wzdłuż wybrzeża, muzyka i tańce. Z pewnością będzie tam także Astryd Riis.

Długo wałęsał się po parku. Siedział na ławie, na której wczoraj siedzieli oboje. Ostatecznie musiał jednak wrócić do domu.

Zeszyty z zadaniami, przygotowania do egzaminu, wybory gminne, wykłady — no i prace spoczywające w szufladzie. Następnie jeszcze czytanie korekt i suknia dla Selmy.

Ale gdy żona otworzyła drzwi jego gabinetu, by go poprosić na kolację, przystanęła z osłupiałemi oczyma. Mąż jej bowiem wirował po pokoju, ćwicząc walca.

ROZDZIAŁ VI.

Paweł Tangen daleki był od tego, by stale cieszyć się dobrym humorem. Będąc sam w swej pracowni, mógł całe godziny leżeć na tapczanie i pogrążać się w melancholji, nie widząc z niej żadnego wyjścia.

Często czuł się tak niepewny w swojej twórczości, a miał wrogów, których sądy wylewały się teraz na niego i działały. Chory był z niecierpliwości, że tak długo trwa zdobycie sławy światowej, które łaknął, i ogarniało go takie znużenie skutkiem ustawicznych walk dla wybicia się, że nieraz zbierała go chęć rzucenia tego wszystkiego i powrotu do życia wieśniaczego.

W takich godzinach przesuwały się przed nim lata młodości niby czyste wizje. Pasł bydło w górach, łowił ryby w morzu, ponownie czuł strach przed grzmotem i błyskawicą, bo może to już nadszedł dzień sądu ostatecznego, ale widział też wieczór w szacie z purpury i złota — niby wspomnienie raju. Tak, był wtedy wprawdzie brudny i okryty łachmanami, ale zato było też dlań świętem, kiedy się mył. Wieczór wigilijny z płomieniem na ognisku i czystą koszulą suszącą się na poręczy krzesła, przejmowały go nastrojem uroczystszym niż teraz całe miasto rozbrzmiewające dźwiękami dzwonów kościelnych. A dopiero dziewczęta...

Trochę, wprawdzie pomagało to że każdego lata spakował plecak i wędrował bez celu po lasach i górach. Szedł wtedy od szałasu do szałasu i miał wrażenie, że tak ogromnie zbliża się do dawnych czasów, kiedy przyłączał się do drwali lub siadał przy pasterzu, rąbał drwa, albo też dojącej dziewczynie nosił wodę z źródła. Ale gdy potem ruszał w dalszą drogę, zdawało się mu, jakoby w chmurach i mroku coś goniło za nim. Była to starość, która szeptała, że tego co minęło, nigdy już powetować nie można.

Przez okno w dachu, złote słońce letnie wpłynęło teraz całą falą, a on zerwał się nagle, jakby zbudzony ze snu. Drzwi się otworzyły, weszła pani Tangen, w białej luźnej sukni, prowadząc za rączkę małą dziewczynkę.

— Czy przeszkadzamy? — spytała z trwożnym uśmiechem. — Chciałam tylko usłyszeć twoje zdanie o sukni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W poniedziałek 12 października br. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w związku z nową ustawą alkoholową wygłoszą tow. **W. Weychert-Szymanowska** i poseł **Zygmunt Piotrowski** z Warszawy

ODCZYTY ZA ZAPROSZENIAMI

na temat:

WALKA Z OPILSTWEM

Największym wrogiem klasy pracującej jest wódka, zagrażająca zdrowiu i dobrobytowi rodziny.

Ustawa antyalkoholowa **popiera pijaństwo**, powiększa ilość szynków w kraju, usiłując zwiększyć konsumcję wódki i napojów alkoholowych ze względu na dochody skarbowe.

Nie możemy dopuścić, aby w kraju ułatwiano i rozpowszechniano pijaństwo w klasie pracującej. **Dochodów skarbowych i budżetu państwa nie wolno opierać na niszczeniu zdrowia i dobrobytu robotników.** Wódka zatruwa życie rodzinne i rodzi nędzę i zbrodnię. Wszyscy, którym dobro klasy pracującej leży na sercu, winni się zjawić na odczycie, by wspólnie masowo protestować przeciw zamachom na zdrowie klasy pracującej.

OKR PPS Kraków-miasto
Krakowska Rada Związków Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Zaproszenia wydaje sekretarjat OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE W BOCHNI

W niedzielę 4 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie w Domu Robotniczym. Sala oraz przedsionek wypełnione były szczelnie ludźmi.

Zagaił w krótkich słowach tow. *Urbański*, którego zebrani jednomyślnie wybrali przewodniczącym. Ponadto zasiedli w prezydjum towarzysze *Dreścik i Kurleto*.

Położenie gospodarcze i polityczne przedstawił zebranym w dłuższym referacie tow. dr. *Szumski*. Po referacie tow. Szumskiego zabrał głos tow. Urbański i omówił sprawy związane z gospodarką gminną w Bochni. W niedzielę 11 bm. odbędą się wybory uzupełniające w IV kole. Klika magistracka z pod znaku sanacji „moralnej" stara się wszelkiemi siłami nie dopuścić socjalistów do Rady miejskiej, wiedząc dobrze z doświadczenia, że radni socjalistyczni nie pozwolą na marnotrawienie majątku gminnego. Ta bojaźń przed kontrolą przedstawicieli klasy robotniczej każe klice sanacyjnej użyć wszelkich środków przeciwko socjalistom.

Jednakże klasa pracująca Bochni świadoma swych praw, świadoma nadto swej siły i znaczenia nie ugnie się przed żadnym terorem, nie da się skaptować przez wrogów, którzy w momencie wyborów stale przedstawiają się jako jej przyjaciele, *pójdzie w dniu głosowania ławą do urny wyborczej i głosami swemi wybierze swoich przedstawicieli.*

Po przemówieniu tow. Urbańskiego i krótkiej dyskusji wybrano komitet wyborczy, który ma kierować akcją.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której wyszczególniono najistotniejsze postulaty klasy robotniczej w sprawie zwalczania przesilenia gospodarczego. Między innemi rezolucja domaga się *zniesienia wydatków na fundusze dyspozycyjne ministrów.*

Wśród ogromnego entuzjazmu uchwalono głosować przy wyborach do Rady Miejskiej na kandydatów socjalistycznych.

Ze śpiewem Czerwonego Sztandaru rozchodzili się ludzie, pokrzepieni na duchu z tem głębokiem przekonaniem i wiarą, że chwila wyzwolenia już niedaleka, że zbliża się dzień triumfu dobrej sprawy.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., mleko zbierane 1 litr 16—20 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'20—1'60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 3'40—3'60 zł., jaja świeże szt. 12—14 gr., jabłka 1 kg. 0'30—1'20 zł., gruszki 1 kg. 0'40—1'60 zł., ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki ćwikł. 1 kg. —810 gr., marchew 1 kg. 10—15 gr., cebula 1 kg. 35—40 gr., pietruszka 1 kg. 15—20 gr., selery 1 kg. 20—25 gr., pomidory 1 kg. 40—45 gr., kapusta kopa 3'50—5 zł., karp żywy 1 kg. 3 zł., szczupak 1 kg. 5'50—6 zł., lin 1 kg. 3'60—4 zł., ryby wiślane średnie 1 kg. 2'50—3 zł., ryby wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł., kury sztuka 3—5 zł., kurczęta para 2'50—5 zł., kaczki sztuka 2'50—4 zł., gęsi szt. 3'50—6 zł., indyki szt. 5—10 zł.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 11 października urządza TUR **wycieczkę do Pałacu Sztuki** przy pl. Szczepańskim celem zwiedzenia nowo otworzonej **wystawy grupy artystów-plastyków „Kolor" oraz obrazów znakomitego artysty-malarza Wojciecha Kossaka i Alfreda Terleckiego** — Prelekcję przy obrazach wygłosi **prof. dr. Tadeusz Seweryn.** — Zbiórka punktualnie o godz. 10 przedpołudniem przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego 5.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 11 października w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 7 wieczór wyświetlony będzie dla TUR wspaniały przepychem i kolorytem natury realistycznych zdjęć obraz pt.:

„ŚWIATŁO AZJI".

Jest to film osnuty na tle życia Indji. Ponadto komedja i film naukowy. Spieszcie do kina Muzeum, które daje wam godziwą rozrywkę.

Bilety do nabycia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego w sekretarjacie TUR codziennie od 7—8 wieczór, a w dzień przedstawienia od 3 popol. w kasie kina Muzeum przy ul. Smoleńsk 9. Ceny miejsc: I — 1 zł., II — 80 gr., III — 40 gr.

—ooo—

Z POWODU OGROMNEJ FREKWENCJI NA WYSTAWIE KOSSAKA, TERLECKIEGO I GRUPY WARSZAWSKIEJ „KOLOR" w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, dyrekcja prosi miejscowe wycieczki, by zwiedzały te wystawy w dnie powszednie a nie w niedziele i święta, kiedy ruch jest największy. Naturalnie młodzież z prowincji, mogąca przybyć tylko w święta, każdej chwili może bez ograniczeń zwiedzać te wystawy, które wywołały tak olbrzymie zainteresowanie nietylko w Krakowie. Frekwencja ostatnich dni każe się spodziewać, iż expozycja ta osiągnie niebawem największą cyfrę w jesiennym sezonie. Wczoraj na wystawie bawił przedstawiciel niemieckiej agencji fotograficznej, który porobił zdjęcia z dzieł Kossaka do ilustracyj niemieckich.

OSTATNI CZAS NABYWANIA AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Za dwa tygodnie odbędzie się losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj (biletów rocznych) Towarzystwa. — Każdy taki bilet jest dopuszczony do losowania. Jest to więc ostatnia okazja możliwości wygrania prawdziwego dzieła sztuki. Akcje nabywać można w kancelarji Towarzystwa, Kraków, pl. Szczepańskie 4.

NIEDŁUGO NASTĄPI ODSZCZURZENIE KRAKOWA. Od kilku tygodni odbywa się we Lwowie akcja „odszczurzania" miasta, która prowadzona jest na wielką skalę przy pomocy „ratyny" trującej szczury, a nieszkodliwej dla ludzi. Wyniki okazały się bardzo skuteczne. Obecnie odbywa się w Paryżu kongres międzynarodowy nad walką ze szczurami, w którym bierze udział prof. dr. Trawiński ze Lwowa, kierownik zakładu odszczurzania systemem ratynowym. Magistrat krakowski wysłał do Lwowa dr. Weselego, który bada akcję ratynową, celem zaprowadzenia jej również w Krakowie. Niedługo więc i Kraków przystąpi do „odszczurzania" miasta.

OSZUSTWO NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA. Policja aresztowała Rottera Mozesa, lat 40, kupca, zam. w Wiedniu, Grunera Samuela, F. Horowitza, zam. Rabina Meiselsa 22, za oszustwo na szkodę skarbu państwa przez nadawanie paczek do przesyłki koleją bezwartościowych i ubezpieczanie ich na wysoką kwotę.

POŻAR NA NOWEJ WSI. Wczoraj nad ranem na Nowej Wsi przy ul. Rolniczej L. 65, zapalił się dom mieszkalny i stodoła. Straż pożarna wyjechała zaraz na miejsce w sile dwóch plutonów. Pożar przedstawiał się groźnie dla sąsiadów z powodu gęstego zabudowania domów. Po blisko godzinnej pracy straż ogień ugasiła. Spłonęła stodoła i dach na domu mieszkalnym. Ogień według przypuszczeń powstał skutkiem podpalenia.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Na Stradomiu potrącony został przez auto 7-letni Moniek Roth. Doznał on licznych obrażeń na głowie. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył chłopca i przewiózł go do szpitala.

NIEBIESKI PTAK. Przytrzymano 30-letniego Franciszka Bartuszkę, urzędnika prywatnego, znanego oszusta, który w czerwcu br. popełnił w Krakowie szereg oszustw. Między innymi poszkodowani są: Jan Wolny, właściciel zakładu pogrzebowego, firma Bracia Bieleccy, Jan Rybotycki itd. Powyższe oszustwa popełniał Bartuszka w ten sposób, iż zgłaszał się do wyżej wspomnianych i przedstawiał się za syna przemysłowca Prochaski z Bielska, za kuzyna Szymanka, właściciela zakładu pogrzebowego w Bielsku i *oświadczył, że w drodze zepsuło mu się auto i potrzebuje pieniędzy na naprawę tegoż. Brał niby na to od łatwowiernych kupców pieniądze, oświadczając, że wróci je tego samego dnia po podjęciu pieniędzy z banku.* Po uzyskaniu pożyczki znikał.

OKRADZIONY ROTSZYLD. Policja aresztowała 45-letniego Karola Czosnykowskiego bez miejsca zamieszkania, za kradzież węgla z kramu przy pl. Wolnica na szkodę Henryka Rotszylda.

PODRZUTEK W PIWNICY. Mieszkańcy domu przy ulicy Lubicz 12, znaleźli w piwnicy domu dziecko kilkudniowe, płci męskiej, porzucone przez nieznaną matkę. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Wczoraj nad ranem posterunkowy Zaremba, obchodząc teren IV komisarjatu usłyszał przez okienko piwniczne trzask łamanej w podłodze deski, więc przy pomocy dwóch posterunkowych i dozorcy nocnego obstawił dom, poczem po wejściu do piwnicy znalazł w niej Albusa Izraela Icka, lat 30, Kozaczka Stanisława, lat 28, ze Lwowa, którzy przy pomocy łomu, świdra i dużego noża specjalnego do wycinania podłogi, usiłowali wyciąć otwór w podłodze do sklepu galanteryjno-zabawowego Szajera, przy ulicy Dietla 31. Natychmiastowe dochodzenia ustaliły, że przytrzymani sprawcy dostali się do wnętrza domu przed zamknięciem bramy i zdołali zerwać 6 kłódek, przeszukując piwnice. W melinie Albusa przy ulicy Szerokiej w czasie rewizji znaleziono różne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Icka Majera, Chaima Eiselsteina i Salę Hammer pod zarzutem kradzieży z włamaniem do sklepu p. Brandla przy ul. Rabina Meiselsa. Skradziono tam tytoń i inne drobiazgi wartości 260 zł. — Aresztowano Stefana Pulkę, podejrzanego o dokonanie kradzieży w Bochni na szkodę Schmalberga, któremu skradziono większą ilość obuwia i skór, wartości 4.000 zł. Zdołano odebrać część skradzionego łupu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

DZISIEJSZA PREMJERA „KRĘGU INTERESÓW", żywiołowej i pełnej humoru arlekinady Benaventea, o stylu wiodącym swój rodowód od „commedii dell'arte" wzbudziła duże zainteresowanie. Owa hiszpańska „maskarada" ma za sobą długi ciąg niebywałych triumfów na wszystkich scenach europejskich, stanowiąc dotąd podporę ich repertuaru. Przed dwunastu laty „Krąg Interesów" w przekładzie i inscenizacji dyr. Teofila Trzcińskiego stanowił wyjątkową sensację teatralną sceny krakowskiej, a za nią innych scen polskich. Dziś ukaże się ta arlekinada w nieco zmienionej szacie i w obsadzie, złożonej z nowopozyskanych artystów pp.: Felicji Trapszo, Karbowskiego i Michalaka, oraz ze znanych bywalcom teatralnym pp.: Ludwiżanki, Klońskiej, Zalewskiej, Bednarskiej, Drohockiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Nowakowskiego, Leliwy, Modrzewskiego, Turskiego i innych.

„SZTUBA" NA PRZEDSTAWIENIU POPOŁUDNIOWEM. Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba" ukaże się w niezmienionej obsadzie w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych.

„RABUNEK U JUBILERA". Tym, nieco sensacyjnym tytułem, przyozdobił swą komedję jeden z najwybitniejszych komedjopisarzy węgierskich, autor „Myszy kościelnej" Wl. Fodor. „Rabunek u jubilera" po urałowaniu szeregu teatrów węgierskich, austrjackich, niemieckich i innych od wszędzie istniejącego kryzysu, wchodzi na repertuar sceny krakowskiej w sobotę 17 bm. jako pierwsza nowość z lekkiego repertuaru w sezonie 1931/32 r. Będzie on zarazem połączony z pierwszym występem pozyskanej na ten sezon artystki scen łódzkich, p. Zofji Marcinowskiej.

IRENE DE NOIRET, znakomita paryska pieśniarka, świetna interpretatorka francuskich bezżeretów oraz ludowych pieśni żydowskich, wystąpi jutro w niedzielę 11 i we środę 14 bm. w Starym Teatrze.

ODCZYTY I ZEBRANIA

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 14 bm. o godzinie 7'15 wieczorem wspólnie z Gremjum aptekarzy Małopolski zachodniej z następującym porządkiem dziennym: mag. farm. Henryk Dawid „Ostatnie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wydawania leków w aptekach publicznych".

DO STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU PRAWA U. J. Biblioteka słuchaczów zawiadamia, że dziś w sobotę o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali Kopernika 62 Coll. Nov. II piętro zebranie informacyjne dla studentów pierwszego roku prawa. „Jak przygotować się do egzaminu z teorji prawa" referuje kol. mgr. Bielski Mieczysław, z „Historji prawa na Zachodzie Europy" Seweryn Udziela, z „Historji prawa polskiego" Tabiński Bohdan, z „Historji prawa rzymskiego" Juljusz Wisłocki.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JEZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha pod tytułem „Wrażenia językowe z polskiej Warmji" odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 w sali wykładowej seminarjum polskiego (ul. Gołębia 20).

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO GINEKOLOGICZNE odbędzie we wtorek 13 bm. o godzinie 8 wieczorem w klinice położniczo-ginekologicznej U. J. (ul. Kopernika 7) posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: 1) odczyt dra Schwarza: Appendicitis w ciąży, porodzie i pologu; 2) pokazy z kliniki położniczej U. J.; 3) pokazy z oddziału położniczego i chorób kobiecych szpitala św. Łazarza.

SPORT

KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KRAKOWSKICH SZKÓŁ WYŻSZYCH, — pozostająca pod przewodnictwem prof. Akademji Górniczej dra W. Goetla, uruchamia z początkiem nowego roku akademickiego ćwiczenia fizyczne dla ogółu słuchaczów i słuchaczek szkół akademickich. Ćwiczenia z gimnastyce odbywać się będą w sali gimnastycznej gimnazjum św. Anny (plac Groble) dla panów we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 pod kierownictwem instruktora W. Florkiewicza, dla pań w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7—8 pod kierownictwem instruktorki mgr. M. Laberschekówny. Ćwiczenia z szermierce odbywać się będą pod kierunkiem instruktora majora E. Linnemanna w poniedziałki, środy, piątki od godziny 5—6 w sali szermierczej Akademji Górniczej przy Alei Mickiewicza 30 (ośm godzin tygodniowo). Zgłoszenia na ćwiczenia przyjmują instruktorowie na miejscu w godzinach ćwiczeń.

TRANSMISJA SPORTOWA Z BRUKSELI. W niedzielę 11 bm. odbędą się w Brukseli zawody lekkoatletyczne Polska—Belgja i mecz piłki nożnej między reprezentacyjnemi drużynami obu narodowości. Polskie radjo transmituje w niedzielę w czasie od godziny 17.25 do 18.000 przebieg tego sensacyjnego meczu, a przed meczem poda wyniki z poprzednio odbytych zawodów lekkoatletycznych.

KOBIECY TEAM LEKKOATLETYCZNY PRZECIW POGONI. Dziś odbędzie się kobiecy mecz lekkoatletyczny między mistrzem Górnego Śląska Pogonią, a teamem Cracovii, Legji i Makkabi. Komisja międzyklubowa ustaliła skład drużyny kombinowanej następująco: 60 m.: Freiwaldówna (M), Górkowska (L); 100 m.: Freiwaldówna (M), Felińska (M); 80 m. przez płotki: Freiwaldówna (M), Metzendorfówna (M); skok w dal: Szeleźnikówna (L), Metzendorfówna (M); skok w wyż: Zeziorańska (C), Metzendorfówna (M), rzut dyskiem: Czerska (C), Niedrygasówna (L), — rzut oszczepem: Czerska (C),Stępniowska (L); pchnięcie kuli: Babrajowa (L), Czerska (C). Drużyna Górnego Śląska ma w swym składzie Breuerównę, Szuasównę, Lubkowitzówkę, Rakoczankę, Preissównę i inne. Początek zawodów o godzinie 3'30 popołudniu na boisku Makkabi. Ceny biletów bardzo niskie.

Z Polski

ODZNACZENIE LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO. W konsulacie czechosłowackim w Poznaniu konsul czeski dr. Doleżal wręczył znakomitemu artyście-malarzowi profesorowi Leonowi Wyczółkowskiemu dyplom członka zagranicznego czechosłowackiej Akademji Nauk i Sztuk. W uroczystym akcie wziął udział prezes towarzystwa polsko-czechosłowackiego p. Kierski, oraz liczne grono przyjaciół prof. Wyczółkowskiego.

NAPAD RABUNKOWY POD TARNOWEM. Do mieszkania Wojciecha Bigi w Piotrkowicach pod Tarnowem wtargnęło kilku nieznanych sprawców, którzy sterroryzowali domowników rewolwerami, poczem zabrali się do rabowania. Łupem bandytów padło 500 dolarów, garderoba, oraz biżuterja wartości 5000 zł.

STRASZNA ŚMIERĆ NA BABIEJ GÓRZE. Na Babiej Górze znaleziono trupa kobiety 47 lat liczącej. Przeprowadzenia policyjne ustaliły, że są to zwłoki Anny Frontowej, pochodzącej z Zubrzycy Górnej, która 24 września wyszła na Babią Górę i tam padła z wycieńczenia, a następnie zmarła.

SZKODY WYRZĄDZONE OSTATNIĄ POWODZIĄ ustalone zostały w następujących rozmiarach: zalanych całkowicie było 10 gmin, częściowo 290, zalanych domów 1942, ogółem szkody w płonach wynosza 257.000 zł., w płonach 2,184.000 sztych.

Przesilenie w prezydjum Sejmu

MARSZAŁEK ŚWITALSKI COFA „INTERPRETACJĘ" REGULAMINU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek zawiadomił o unieważnieniu wyborów w okręgu Przemyśl i przedłożył do zatwierdzenia 16 rozporządzeń ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawach celnych. Odesłano je do komisji.

Ślubowanie złożył poseł Krysa (str. ludowe) wstępujący w miejsce śp. Jana Dąbskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. **Nowodworski** (str. nar.) oświadcza, że stosownie do art. 15 regulaminu pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw może się odbyć najwcześniej na trzeci dzień po rozdaniu druków. Dziś punkt 6 zawiera cały szereg projektów rozdanych dopiero wczoraj wieczór, wobec czego posłowie nie mogli zaznajomić się z ich treścią. Stawia wniosek o **skreślenie tego punktu z porządku dziennego.**

Marszałek powołuje się na art. 18 regulaminu, wedle którego może być zastosowane postępowanie skrócone, pozatem odwołuje się do Izby.

Większość BB **akceptuje stanowisko marszałka.** Wobec tego wicemarszałek **Czetwertyński** (str. nar.), **sekretarze** reprezentujący str. nar. i ChD oświadczają, że wobec takiej „interpretacji" **rezygnują ze stanowisk w prezydjum Sejmu.**

Marszałek cofnął się ze swego stanowiska i oświadczył, że nie byłoby dobrym precedensem ograniczać postanowienia art. 15 i dlatego punkt 6 skreśla z porządku dziennego.

Przystąpiono do ustawy

O ZWALCZANIU KRYZYSU I BEZROBOCIA.

Referent pos. **Tomaszkiewicz** (BB) twierdzi, że gdyby wrócić do 8-godzinnego czasu pracy, znalazłoby zatrudnienie 236.000 robotników, tj. 86% bezrobotnych. Omawiając wyroki sądowe w sprawie przekroczenia czasu pracy, referent twierdzi, **że ustawodawstwo społeczne nie cieszyło się zbyt wielkim szacunkiem ani u władz sądowych ani w społeczeństwie.** Wyroki sądowe za przekroczenia czasu pracy niejednokrotnie **urągały intencji ustawodawcy.** Wkońcu prosi o uchwalenie projektu rządowego bez zmian.

Pos. **Jankowski** (NPR). wskazuje, że w nadchodzącej zimie **bezrobocie dojdzie do pół miljona ludzi.** Co do przedłożenia rządowego, stwarza ono **bigos prawny.** Przedłożenie zdąża do tego, aby **kosztem pracujących robotników zatrudnić część bezrobotnych, ale także zmniejszenie bezrobocia będzie tylko fikcją.**

Pos. **Rybarski** (str. nar.) oświadcza, że jeżeli ustawa o czasie pracy nie była wykonana, **winę ponoszą władze**, mianowicie minister sprawiedliwości i prokuratorzy, **którzy woleli zajmować się Brześciem. Jeżeli** w Sejmie referent rządowy w ten sposób mówi bez poszanowania o trzeciej władzy (sądownictwie), **czy to nie jest najgorsze sejmowładztwo?** Projekt rządowy nie może być uważany za środek do przezwyciężenia kryzysu. **Rząd jest bezradny i tę bezradność pokrywa listkami figowemi w rodzaju wniesionych projektów.**

TOW. POSEŁ REGER

przypomina, że rok mija od wyborów brzeskich i utworzenia obecnej większości. Sejm przez długie miesiące był bezczynny, jak również komisja ochrony pracy. Obecnie — zwracając się do większości — chodzi panom, aby mieć **zasłonę za niedbalstwo o interes klasy robotniczej.** Projekty rządowe nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalczenia kryzysu, **zawierają ponadto pełnomocnictwa dla rządu. Rząd nie szanuje ustaw**, wszystkie ustawy nazywane są wedle słów człowieka rozkazującego w Polsce „konstituta prostituta". Ustawowy czas pracy przekraczają nietylko przedsiębiorcy prywatni, **ale i państwowe.**

PPS dawno domagała się skrócenia czasu pracy na 40 godzin tygodniowo, odnośna uchwała zapadła w Sejmie śląskim. Rządowej większości chodzi, aby się nazywało, że opozycja nic nie zrobiła, a wszystko oni przeprowadzą.

Głosy z BB: Czemu w tamtym Sejmie nie zrobiono tego?

Poseł Reger: I w tamtym Sejmie nie było większości robotniczej. Zresztą **p. Piłsudski przyznał sam, że dawnym Sejmom nie pozwolił pracować.**

Ustawa musiałaby pociągnąć za sobą zmniejszenie zarobków o 50%. A przecież zarobki w Polsce są najniższe.

Obecna większość chce cały ciężar kryzysu przerzucić na klasę robotniczą i na miejsce jednego głodującego w fabryce chce postawić dwóch lub trzech prawdziwych głodomorów. **Do obecnego rządu nie mamy zaufania. Nie uchwalimy mu żadnych pełnomocnictw.** Nie stawiamy żadnych poprawek, a wiemy, że większość stanie na baczność na rozkaz generała Hubickiego i uchwali projekt rządowy.

W zakończeniu domaga się ustawy przeciwko kartelom, zaznaczając, że **projekt PPS** wniesiony do Sejmu podaje **najskuteczniejsze środki walki z bezrobociem.**

Następnie przemawiał pos. **Pobożny** (ChD), poczem dyskusję przerwano.

Po przemówieniu pos. Tomaszkiewicza (BB), jak to przewidział tow. Reger, w głosowaniu **wszystkie poprawki** zostały **odrzucone**, a ustawę przyjęto głosami BB.

Przystąpiono do ustawy o zawieszeniu szczeblowania urzędników państwowych, oraz sędziów i prokuratorów.

Wniosek popierali pos. Wagner i min. skarbu Jan Piłsudski. Przeciwko wnioskowi przemawiał pos. **Kownacki** (str. narodowe).

Posiedzenie trwa.

—ooo—

POŻAR. W Zajączkowicach (pow. Pilzno) wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Modelskiego. Wyrządzona pożarem szkoda wynosi 73 tysiące zł. Pożar spowodowały dzieci bawiące się zapałkami.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ SIERŻANTA PODCZAS CZYSZCZENIA NABITEGO KARABINU. W jednym z oddziałów PKU w Piotrkowie pełnił funkcję referenta sierżant Stanisław Baran. W dniu wczorajszym sierżant Baran, podczas manipulowania karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła sierżanta w serce. Baran poniósł śmierć na miejscu. Jak wykazało dochodzenie, Baran, który miał być odkomenderowany do Bydgoszczy na specjalne kursy wyszkolenia, przystąpił do czyszczenia karabinu, zapomniając widocznie, iż broń jest naładowana. Władze przypuszczają jednak, iż mogło tu mieć miejsce samobójstwo, trudno sobie bowiem wyobrazić, by podoficer mógł być tak lekkomyślny, aby czyścić nabitą broń.

KATASTROFA BUDOWLANA W GDYNI Z POWODU WYBUCHU GAZU. We czwartek w godzinach wieczornych wydarzyła się w Gdyni wielka katastrofa. Mianowicie w nowowybudowanym bloku domów mieszkalnych zakładu pensyjnego przy alei Piłsudskiego wyleciał jeden z domów w powietrze wskutek wybuchu gazu świetlnego. Razem wyleciało 11 mieszkań. Wedle dorażnie zebranych szczegółów przyczyną katastrofy było prawdopodobnie wadliwe założenie instalacji gazowej, gdyż gaz gromadził się w piwnicach, a następnie eksplodował. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 7 rannych, w tem jedną osobę ciężko ranną. Wśród gruzów znajdują się jeszcze dalsze ofiary. Obok miejsca katastrofy dzieją się straszliwe sceny. Cała rodzina inżyniera Berezowskiego znalazła śmierć pod gruzami. Ocalałą część domów podpierają belkami, aby nie dopuścić do dalszego walenia się.

Liczba ofiar wybuchu wynosi **10 zabitych, 7 rannych** i 6 zaginionych. **Przedsiębiorcy, którzy zakładali** instalację gazową, zostali **aresztowani.**

Z zagranicy

ZAKAZ DZIEŁ TROCKIEGO NA WĘGRZECH. Wydane przez księgarnię S. Fischera w Berlinie dzieła Trockiego „Moje życie" i „Historja rewolucji rosyjskiej" zostały przez rząd węgierski zakazane.

POD SKRADZIONYM SZTANDAREM. W piątek 2 bm. odbyło się we Wrocławiu zgromadzenie zwolenników Rosenfelda i Seydewitza, na którem założono „socjalistyczną partję robotniczą". Na zgromadzeniu tem Eckstein, były prezes wrocławskiej organizacji niemieckiej partji socjalistycznej, który przeszedł do rozłamowców, oznajmił z triumfem, że nowo założona „partja" będzie posiadała historyczny sztandar Lassala, pamiątkę z 1848 r., który Eckstein, zanim zadeklarował się za rozłamem, „zabrał" z Domu Robotniczego do swego mieszkania. Jeśli partja socjalistyczna — oświadczył Eckstein — chce sztandar Lassala odebrać, to musi wytoczyć proces. Narazie „socjalistyczna partja robotnicza" będzie paradowała pod skradzionym sztandarem. Czyżby p. Eckstein studjował metody naszej „frakcji rewolucyjnej"? Metoda zeopatrywania się w sztandary i w „tradycje rewolucyjne" jest w każdym razie podobna.

Dalsze dwie podwyżki podatkowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej przyjęto podwyższenie dalszych dwóch podatków od piwa o 40 procent i od wina krajowego o 300 procent. Wiceminister Starzyński motywował konieczność podwyżki ogromnem zmniejszeniem się wpływów z monopoli, szczególnie spirytusowego. Na zatkanie dziury wprowadza się te podwyżki.

W dyskusji mowcy wskazywali na szkodliwość podwyżek podatkowych, co musi ograniczyć produkcję i spowoduje wzrost bezrobocia.

Ustawę przyjęto głosami BB.

Praca na kolei tylko dla strzelców

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 października.

Dzisiejsze „ABC" ogłasza charakterystyczny dokument wystawiony przez Związek strzelecki — okręg 7, adresowany do oddziału w Rakoniewiczach. Dokument ten brzmi: „Dyrekcja kolei państwowych poszukuje robotników sezonowych dziennych. Do przyjęcia mają pierwszeństwo bezrobotni z pośród naszych członków. Obywatele prezesi nadeślą pod osobistą odpowiedzialnością wykazy bezrobotnych naszych członków, którzy na pracę reflektują (przypuszczalnie na wyjazd). Kierować się następującemi względami: 1) członek, należący oddawna, bezwzględnie pewny, biorący udział w pracach strzeleckich; 2) należący do BB; 3) wśród tych mają pierwszeństwo posiadający większą rodzinę i nie mający majątku. — Wykazy stwierdzić podpisami zarządu i nadesłać na moje ręce jak najprędzej. Tura, kapitan. L. dz. II T. J. 21 Wolsztyn 2/6 1931 tajne".

Miklas wybrany prezydentem Austrji

Wiedeń, 9 października. Dziś przedpołudniem Zgromadzenie Narodowe tj. połączone Rada Narodowa i Rada Związkowa, dokonało wyboru prezydenta związkowego Austrji. Już w pierwszem głosowaniu obecny prezydent Miklas otrzymał 109 głosów i *został wybrany* prezydentem republiki na dalsze 4 lata. Kontrkandydat Miklasa członek partji socjalno-demokratycznej i przewodniczący Rady Narodowej dr. Renner uzyskał 93 głosy. Oddano ogółem 203 głosy, z których jeden pusty. Heimatschutz nie wziął udziału w posiedzeniu Zgromadzenia. Na Miklasa głosowali chrześcijańsko społeczni, wszechniemcy i Landbund. Dr. Renner otrzymał wszystkie głosy socjalistyczne. Miklas przyjął wybór.

Francja dopomoże do stabilizacji funta

Londyn, 9 października. Omawiając wizytę lorda Readinga w Paryżu, „Daily Telegraph" pisze, że Francja wyraźnie dała do zrozumienia, iż życzyłaby sobie, aby stabilizacja funta po kursie możliwie *najwyższym* nastąpiła jak najrychlej. Opuszczając Paryż, lord Reading wyraził przekonanie, że tak francuskie ministerstwo skarbu, jak banki prywatne jak najchętniej *udzieliłyby kredytów i pożyczek* na stabilizację funta.

POROZUMIENIE NIE WE WSZYSTKICH PUNKTACH

Paryż, 9 października. „Petit Parisien", pisząc o wizycie lorda Readinga w Paryżu, stwierdza podobnie jak i inne dzienniki paryskie, że rozmowy ministra angielskiego z ministrami francuskimi prowadzone były *w duchu przyjacielskim i zupełnego zaufania*. Konieczność ścisłej współpracy między Paryżem a Londynem staje się coraz wyraźniejsza. Niestety, konieczność tę Anglja dotychczas zapoznawała, usiłując politykę francuską pokrzyżować przez nadmierne pożyczki dla Niemiec. Z tej też przyczyny znalazła się Anglja w wielkich kłopotach gospodarczych, finansowych i politycznych. Zadaniem lorda Readinga było poinformować się o zamiarach i planach rządu francuskiego, oraz zaznajomić rząd francuski o planach rządu angielskiego w sprawie złagodzenia kryzysu. Oczywiście *nie można było osiągnąć porozumienia* we wszystkich poszczególnych punktach — pisze dziennik — gdyż interesy obu państw w kwestji reparacyj i długów wojennych są *zupełnie odmienne*. Szczerość jednak, jaka cechowała wszystkie te rozmowy, pozwala na wysnuwanie *jak najoptymistyczniejszych wniosków na przyszłość*.

Rząd chiński prosi mocarstwa o interwencję

Londyn, 9 października. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi z Nankinu, że rząd nankiński, powołując się na pakt Kelloga, zwrócił się do kilku mocarstw z prośbą *o interwencję* w konflikcie chińsko-japońskim. Na skutek inicjatywy rządu nankińskiego rządy zagraniczne prowadzą obecnie pertraktacje co do formy wspólnej akcji w Nankinie i Tokio.

A JAPONJA WYSYŁA DALSZE WOJSKA

Londyn, 9 października. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Chin *dalsze posiłki*. Dalszych 16 okrętów wojennych otrzymało polecenie wyjazdu do różnych portów chińskich a m. in. do Szanghaju, Hankau i Nankinu.

JAPOŃCZYCY BOMBARDUJĄ NOWĄ STOLICĘ MANDŻURJI

Paryż, 9 października. „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że podczas wczorajszego bombardowania miasta Kinczau przez samoloty japońskie poniosło śmierć 7 a ciężkie rany odniosło 16 osób. Wśród zabitych znajduje się także pewien Europejczyk, który przejeżdżał wówczas przez miasto. Ma nim być pewien profesor niemiecki. Zdaniem władz chińskich, lotnicy japońscy zaatakowali Kinczau, gdzie obecnie znajduje się prowincjonalny rząd mandżurski, aby terorem skłonić władców mandżurskich do podjęcia rokowań z rządem japońskim.

NOTA JAPOŃSKA

Londyn, 9 października. Z Nankinu donoszą: Japoński poseł w Szanghaju przybył dziś do Nankinu i wręczył rządowi chińskiemu notę swego rządu. W nocie tej, utrzymanej w formie stanowczej rząd japoński zwraca rządowi chińskiemu uwagę, że będzie musiał wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za bojkot i wykroczenia antyjapońskie, o ile nie wystąpi z całą energją przeciw podobnym zjawiskom.

LIGA NARODÓW

Genewa, 9 października. W kołach miarodajnych Ligi narodów liczą się z tem, że ustanowiona na 14 bm. nadzwyczajna sesja Rady Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego zostanie jeszcze wcześniej zwołana. Ze sprawozdań, jakie napływają od obu zainteresowanych państw wynika, że nie nastąpiło spodziewane odprężenie, — lecz przeciwnie sytuacja zaostrzyła się i przybrała groźne rozmiary. W związku z tem koła zbliżone do generalnego sekretarjatu Ligi narodów sądzą, że przewodniczący Lerroux zwoła nadzwyczajną sesję Rady Ligi na poniedziałek lub najpóźniej na wtorek przyszłego tygodnia. Słychać, że na sesji nadzwyczajnej byłby obecny także minister spraw zagranicznych Briand, oraz wyrażana jest możliwość przyjazdu angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Readinga.

Genewa, 9 października. Prezydent Rady Ligi narodów hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux zwołał nadzwyczajną sesję Rady Ligi na wtorek 13 bm. o godzinie 12, celem zajęcia stanowiska w konflikcie chińsko-japońskim. Równocześnie Lerroux wysłał telegramy do rządów chińskiego i japońskiego, w którym przypomina apel Ligi narodów, wzywający obie strony do powstrzymania się od wszelkich działań, mogących utrudnić sytuację w Mandżurji. W dalszym ciągu prezydent Rady oświadcza, że otrzymał informacje, które wskazują, że sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, iż zdolna jest uniemożliwić dalsze uregulowanie konfliktu na drodze pokojowej. Telegram ten został równocześnie przesłany wszystkim członkom Rady oraz rządowi Stanów Zjednoczonych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TELEGRAMY

BRUNING TWORZY NOWY GABINET

Berlin, 9 października. Mimo niezwykłych trudności na jakie dr. Bruning natrafia przy tworzeniu nowego rządu, koła miarodajne sądzą, że misja jego zostanie uwieńczona powodzeniem. — Przedewszystkiem zależeć będzie jego powodzenie od pełnomocnictw, jakie uzyska, aby się mógł pokazać przed Reichstagiem. W sprawie tej zwrócił się dr. Bruning dziś popołudniu do prezydenta Rzeszy. W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że jeżeli nie dziś wieczór, to najdalej jutro popołudniu osiągnięte zostanie porozumienie i wysiłki Bruninga osiągną wynik pozytywny.

DRUGI PROCES O POGROM ŻYDÓW

Berlin, 9 października. Przed sądem ławniczym w Charlottenburgu rozpoczął się dziś drugi proces o zajścia na Kurfurstendamm, przeciw zwierzchnikowi oddziałów szturmowych hitlerowców w Berlinie hr. *Helldorfowi*, szefowi sztabu głównego *Ernstowi*, przywódcy Jungstahlhelmu *Brandtowi*, oraz dalszym dwom hitlerowcom *Damerowi* i *Schulzowi*, przebywającym obecnie w więzieniu prewencyjnem. Akt oskarżenia zarzuca im ciężkie zakłócenie spokoju publicznego i inne przestępstwa.

KATASTROFA W KOPALNI

Wrocław, 9 października. W kopalni węgla Karsten-Centrum w *Bytomiu* załamał się wczoraj wieczór filar podtrzymujący sklepienie, wskutek czego zawaliła się sztolnia i przysypała 5 robotników. Wkrótce po wypadku jednego z robotników wydobyto z pod zwałów węgla i kamieni. Odniósł on lżejsze rany. Akcja ratunkowa trwała całą noc i dziś rano po 12 przeszło godzinach wydobyto dalszych 4 robotników, jednak już *nieżywych*.

NOWY BANK W AMERYCE

Nowy Jork, 9 października. Zatwierdzony na konferencji w Białym Domu plan Hoovera w sprawie utworzenia instytutu kredytowego z kapitałem zakładowym 500 miljonów dolarów został zrealizowany. Utworzona nowa instytucja kredytowa została zarejestrowana w Delaware pod nazwą „National Credit Corporation".

Kryzys

ZAKAZ OBROTU DEWIZAMI NA ŁOTWIE

Ryga, 9 października. Rząd łotewski wydał dekret w sprawie ograniczenia obrotu dewizowego na mocy którego cały obrót dewizami ma się koncentrować w łotewskim Banku narodowym. Wywóz dewiz, waluty krajowej oraz metali szlachetnych jest zasadniczo *zakazany* i może się odbywać za zezwoleniem specjalnie w tym celu ustanowionej komisji. Transakcje terminowe dewizami, metalami szlachetnemi i papierami wartościowemi są *zakazane*. Minister skarbu oświadczył, że walucie łotewskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ponieważ pokrycie banknotów w złocie i dewizach wynosi 60 procent. Mimo to rząd łotewski wydał ten dekret, aby przeszkodzić nieuczciwej spekulacji.

I WE FRANCJI OLBRZYMIE BEZROBOCIE

Paryż, 9 października. Leon Blum w „Populaire" ocenia liczbę bezrobotnych we Francji na *650 tysięcy* a liczbę częściowo zatrudnionych pracowników na okrągło 2 i pół miljona osób. Obliczenia swe opiera Leon Blum na podstawie wykazów ministerstwa pracy.

PODROŻENIE KREDYTU WE FRANCJI

Paryż, 9 października. Bank Francuski podniósł dziś stopę dyskontową o pół procent, z 2 na 2 i pół procent. 2-procentowa stopa dyskontowa utrzymywała się od 2 stycznia br.

ZNOWU BANKRUCTWO BANKU W PARYŻU

Paryż, 9 października. Jedna z większych instytucyj kredytowych, posiadająca w Paryżu kilka filij Banque Syndicale de Paris popadł w trudności płatnicze i zawiesił wypłaty.

UCIECZKA PRZED DOLAREM

Ateny, 9 października. Grecki Bank narodowy zamierza pewną część podkładu walutowego w dolarach zamienić na franki szwajcarskie, aby się zabezpieczyć przed ewentualną niespodzianką.

ROZMAITOŚCI

WIELKI SKŁAD ALKOHOLU W DOMU MINISTRA AMERYKAŃSKIEGO. W garażu willi ministra marynarki Adamsa wykryto skład napojów alkoholowych wartości 50.000 dolarów. Trzy osoby zajęte w garażu zostały aresztowane. Dozorca garażu podaje, że o całej sprawie nic nie wiedział.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

STRAJK PIEKARZY W KRAKOWIE

Od poniedziałku 5 bm. robotnicy piekarscy w ...akowie zatrudnieni w piekarniach żydowskich ...ją w ogniu walki strajkowej w obronie zarob...w, objętych umową z roku 1929, które przez ...acodawców, wykorzystujących ogólną dążność ...pitalistów do obniżania płac robotniczych, zo...y w dowolny sposób obniżone, tak, że w ...ych piekarniach zmniejszono płace o 30, a na...ć o 40%.

...o też robotnicy piekarscy, którym to ciągłe ...chanie ich na dno nędzy przez chciwych zysku ...wców dało się dotkliwie we znaki, posta... zaprotestować przeciwko takiemu wyzy...wi ich pracy i w tym celu Związek Robotni...v Przemysłu Spożywczego Oddział I i II w ...kowie wysunął żądania, domagając się od pra...dawców wyrównania płac w myśl umowy za...tej w roku 1929.

...e żądania robotników są uzasadnione, świad...n.lepiej to, że pracodawcy cechu I stoją na ...owisku zawartej umowy i według niej płacą ...tnikom, co dowodzi chyba niezbicie o braku ...dst. w usprawiedliwiających postępowanie pra...dawców cechu II. W grę wchodzi tu raczej kon...rencja, jaką uprawiają pracodawcy między so..., dając do sklepików za tańsze pieniądze pieczy...o, by pozyskać większą ilość odbiorców, ko...tem robotnika i kosztem konsumentów, którzy ... tej konkurencji nic nie zyskują, płacąc jednako... ceny przy zakupie pieczywa. Zyski zatem idą ...kieszeni właścicieli piekarń i sklepikarzy.

...rzeba przytem zaznaczyć, że robotnicy piekar..., kierując się troską o los bezrobotnych, któ...h jest w Krakowie około 150, dzięki nadmiernej ...ści uczniów i łamaniu przez pracodawców usta... o czasie pracy (robotników zmusza się do pra... przez 16 a nawet przez 18 godzin na dobę), ...dzili się obniżyć czas pracy na 5 dni w tygo..., 6-ty zaś dzień odstąpili na zatrudnienie bez...otnych. W ten sposób obniżyli swoją płacę, ...ez utratę jednego dnia zarobku, o blisko 17%.

...ilkakrotne pertraktacje, jakie się w sprawie na...awienia wyrządzonej robotnikom krzywdy od...ły w Inspektoracie pracy, nie dały z powodu ...oru pracodawców żadnego rezultatu. Wobec t... nie pozostało robotnikom nic innego, jak drogą ...ki strajkowej swoich praw dochodzić.

...ak rozpoczął się strajk robotników piekarskich ...Krakowie. Solidarność i wiara w słuszność swo... sprawy, daje strajkującym rękojmię zwycię...a. Wytrwałość strajkujących zmusiła już bli...o połowę firm piekarskich do podpisania umo...y.

...Do tej pory podpisało umowę 23 firm piekar...ch. Tam, gdzie zawarto umowę, robotnicy wró... do pracy. Oporniejsi pracodawcy starają się ...nać strajk przez sprowadzanie łamistrajków z ...owincji.

...Ciekawe jest stanowisko sanacji. Kiedy idzie o ...rone pokrzywdzonego robotnika, o należyte do...owanie przestrzegania ustawy o czasie pracy, ...hronę młodocianych i o czuwanie nad przepi... sanitarnemi w niechlujnych i brudnych pie...rniach, sanacja okazuje bezsilność, ale tam, ...ie robotnicy walczą o poprawę swojego bytu ...bronią się przed wyzyskiem, sanacja stoi po ...nie pracodawców, zajmuje wrogie stanowisko ... robotników i toleruje sprowadzanie łami... z prowincji. Jak wygląda postępowanie ...juszów policji państwowej wobec straj..., świadczy dobitnie wypadek jaki miał ... na ul. Krakowskiej, we środę 7 bm.

...Kiedy przechodziła przez ulicę grupka strajku...ych, udających się na obiad, krewki przodow... policji Nr. 1312 i posterunkowy Nr. 173 rzucili ... na przechodzących, bijąc i popychając spokoj...idących ludzi i odgrażając się słowami „my z ...bandą zrobimy porządek".

...Sądzimy, że takie postępowanie funkcjonariu...w policji opłacanych z pieniędzy podatkowych ...ywateli, których się potem w ten sposób ponie...ra, zaszczytu policji nie przynosi. Obowiąz... przełożonej władzy jest ukrócić zbyt krew... postępowanie swoich funkcjonarjuszów.

...Szykany tego rodzaju nie złamią strajkujących, ... również nie złamie ich upór tych pracodaw...v, którzy rozmyślnie przeciągają akcję, licząc ... osłabienie nastroju wśród strajkujących. Ro...tnicy piekarscy narzuconą sobie walkę podjęli ...ytrwają w niej aż do osiągnięcia zupełnego ...ycięstwa.

Kazimierz Przybyś.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI ...SZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Na czem się oszczędza?

MAGISTRAT KRAKOWSKI OBNIŻYŁ... WSPARCIE UDZIELANE UBOGIM!

W każdej gminie jest pewna ilość osób, które, czy to ze względu na wiek podeszły (brak ubezpieczenia na starość), czy to ze względu na stałą niezdolność do pracy z powodu schorzeń lub kalectwa, pobierają tak zwane wsparcie z biura ubogich. Wsparcia takie wynosiły w Krakowie przeciętnie 10 zł. miesięcznie. Z tych 10 zł. utrzymywali się przy życiu nieszczęśliwi ludzie, którzy znikąd żadnej innej pomocy nie mieli, dla których pomoc gminy w wysokości 10 zł. była jedyną i wyłączną podstawą egzystencji.

Jak nas informują, obecnie magistrat krakowski przeprowadzając oszczędności zniżył zasiłek wypłacany ubogim z 10 zł. na 8 zł. miesięcznie, odbierając nieszczęśliwym nędzarzom po 2 zł. celem „sanowania" gospodarki gminnej. „Uprzywilejowani" ubodzy, którzy pobierali po 15 zł. miesięcznie otrzymują obecnie 10 zł. Tym odebrano 5 zł.! Wierzyć się wprost nie chce, aby magistrat miasta Krakowa dopuścił się czegoś podobnego. Przecież w sumie oszczędność zrobiona na nędzarzach w dosłownem tego słowa znaczeniu daje kwotę minimalną, — dla tych zaś ludzi kwota 2 czy 5 zł. jest czemś bardzo dużem, czemś, od czego zależy ich życie. Jeszcze raz powtarzamy, że wprost pojąć nie można, aby ktoś mógł przeprowadzać tego rodzaju „oszczędności".

Rozumiemy konieczność równowagi budżetu gminnego, ale nikt nie potrafi nam wytłumaczyć, że równowagę tę ma się właśnie uzyskać kosztem najbiedniejszych. Wstyd!

Zastraszające bezrobocie wśród służby domowej

BRAK OPIEKI NAD BEZROBOTNEMI DZIEWCZĘTAMI

Kryzys gospodarczy i bezrobocie idące z nim w jednej parze, nie ominęło i pracownic domowych, które codziennie dziesiątkami zgłaszają się w biurze Związku o pracę, której uzyskać nie mogą z powodu braku zapotrzebowania. I nic dziwnego, że tę kategorję ciężko pracujących kobiet dotknęło bezrobocie, albowiem było do przewidzenia, że obcięcie płac urzędniczych i pracowniczych pociągnie za sobą tego rodzaju konsekwencje. Ofiarą w tym wypadku jest służba domowa, której bezlitośnie obcina się wynagrodzenia, a co najważniejsze, że nawet po niższej cenie pracy uzyskać nie może. Co będzie w zimie? Jeżeli teraz, kiedy jest największe zapotrzebowanie na pracownice domowe, w zastraszający sposób szerzy się bezrobocie?!

Wiadomo jest, że na zimę bardzo wiele dziewcząt ze wsi idzie do miasta szukać pracy, aby nie być ciężarem rodzicom w domu, którym nie wystarcza na wyżywienie całej rodziny. A wówczas taka dziewczyna przyjmuje każde warunki, podyktowane przez panią, aby tylko pracę uzyskać i zimę w mieście przebiedować.

Otóż ta służba sezonowa w miesiącach zimowych jest elementem niebezpiecznym, ponieważ ujemnie wpływa na płace, jak również na wzrost bezrobocia i z tego powodu bardzo wiele dziewcząt pracujących zawodowo jako pracownice domowe pozbawionych będzie w zimie pracy i jakiejkolwiek opieki.

Jeżeli wspominamy o opiece nad bezrobotną i bezdomną pracownicą domową, to musimy podkreślić, że opieki takiej wogóle w Polsce niema, bo przecież nie możemy nazwać „opieką" wypadku, gdy policja zabiera z dworca osobowego po każdym pierwszym i piętnastym po kilkanaście dziewcząt i zamyka je w hotelu „pod Telegrafem"... Nikt nie spyta, dlaczego się to czyni? Bo cóż to kogo obchodzi? Społeczeństwo uważa, że to są jakieś włóczęgi lub zbrodniarki, które jednak nic złego nie zrobiły jak tylko to, że z braku grosza na zapłacenie noclegu zmuszone były schronić się do poczekalni dworca osobowego, aby pod dachem noc spędzić.

Swego czasu, kiedy przedstawiciele organizacji zawodowej domagali się od prezydjum miasta, aby kilka ubikacyj budującego się wówczas baraku odstąpiło na rzecz schroniska dla bezrobotnych pracownic domowych, to otrzymaliśmy odpowiedź, że istnieje stowarzyszenie katolickich Polek, które prowadzi na szeroką skalę ochronę nad pracownicami domowemi, oraz dom noclegowy. Następnie powiedziano nam, że magistrat prowadzi we własnym zakresie dom noclegowy w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej, który w zupełności zaspokoi potrzeby pracownic domowych. Oczywiście magistrat prowadzi dom noclegowy, ale wyłącznie dla żebraczek z pod kościołów i pijaczek z całego Krakowa, a dla pracownicy domowej miejsca nie ma, o ile go zaś znajdzie, to narażona jest bardzo często na okradzenie.

A teraz słów kilka o schronisku Związku katolickich Polek przy ul. Krupniczej. Czy to ma się nazywać „opieką", że za jedną noc pobiera się po dwa złote, 1'50 zł. i 1 złoty? Przecież to jest zdzierstwo, które bezlitośnie zabiera wszystkie oszczędności uciułane w ciężkiej pracy. Pościel w schronisku zapluskwiona, pozostawia dużo do życzenia. Możeby korzystniejsze było, gdyby kompetentne czynniki wglądnęły w te stosunki.

Od kilkunastu lat klasa robotnicza walczy o ubezpieczenie na starość. A do tej walki przyłącza się pracownica domowa, bo tego ubezpieczenia najwięcej potrzebuje. Ileż to dzisiaj starszych kobiet steranych kilkudziesięcioletnią ciężką pracą nie może już pracy znaleźć i skazana jest na kij żebraczy!

Oto jest obraz życia pracownicy domowej w Polsce niepodległej.

Pozostaje im tylko świadoma walka o ubezpieczenie na starość i unormowanie czasu pracy, w której wytrwają wraz z całą klasą robotniczą pod sztandarami PPS.

W przemyśle skórzanym

KONIECZNOŚĆ PRZEPROWADZENIA KONTROLI FABRYK PRZY INSPEKCJI PRACY

Kilkakrotnie poruszaliśmy na tem miejscu stosunki, panujące w fabrykach obuwia, oraz w garbarniach. W całym przemyśle skórzanym, zwłaszcza w mniejszych fabryczkach regułą niemal jest 10- i 12-godzinny dzień pracy, oczywiście bez zezwolenia ze strony kompetentnej władzy, a także bez dodatkowego wynagradzania zmuszanych do nadmiernie długiej pracy robotników.

Koniecznością jest zlustrowanie fabryk obuwia i garbarni przez inspektora pracy, tak pod względem sanitarnym, jak też i co do czasu i warunków pracy.

Jak nas ze strony Związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego informują, zdarzały się wypadki, że po całodziennej pracy zostawali robotnicy jeszcze na noc! Wypadki takie zdarzały się w fabryce p. Höniga (ul. Kordeckiego 5). Gdy inspektor pracy przeprowadzi kontrolę, to na miejscu będzie mógł zauważyć, w jakich warunkach odbywa się praca, — jak wyglądają fabryki pod względem technicznym i jakie w nich panują warunki sanitarne.

Jak pracują górnicy?

REDUKCJA DNI PRACY

Zestawiając cyfry przepracowanych dniówek w górnictwie w roku 1929 i 1930, dochodzimy do następujących wyników: Oto przeciętnie na jednego robotnika wypadało w r. 1930 238 odrobionych dniówek, podczas kiedy w roku 1929 wypadało ich 267. A zatem w roku 1930 wypadało o 29 dniówek mniej, niż w roku 1929. O tyleż dniówek zmniejszył się zarobek górnika i pogłębiła się jego nędza. Samych przymusowych świętówek wypadło w roku 1930 przeciętnie na robotnika 36, podczas kiedy w roku 1929 tylko 2!

Zasadnicze płace dzięki organizacji i jej skutecznej akcji w kopalniach, w ciągu roku 1930 nie zostały obniżone. Organizacja nasza, choć nie tak silna, jaką być powinna, mimo, że miała przeciwko sobie kapitał i całą masę wysługujących się mu organizacyj niby to robotniczych, mimo terroru i ucisku, zdołała skutecznie odparować zamachy na płace.

Również ceny na węgiel na rynkach krajowych nie uległy w ciągu roku 1930 zmianie. Kapitaliści jednak, choć nie obniżyli ceny węgla w kraju, przypuszczali szturm do płac robotniczych, aby w jeszcze większym stopniu zrzucić na barki robotników ciężar kryzysu. Jeśli natomiast zaobserwujemy ceny na węgiel, przeznaczony na eksport, to zauważymy, że w ciągu roku spadły one z górą o 30 procent. Poto, aby kapitaliści mogli po dumpingowych cenach sprzedawać węgiel zagranicą, konsument w kraju musi węgiel swój własny przepłacać, bo na rynkach w kraju kapitaliści nie popuszczą ceny, chociaż konsumcja węgla spada i to przedewszystkiem u tych, którzy tego węgla potrzebują na opał.

ZATARGI — STRAJKI

Ruch strajkowy w górnictwie w roku ubiegłym, tak jak ogólnie we wszystkich przemysłach w

Polsce, wykazał spadek. To osłabienie ruchu strajkowego wiąże się z pogorszeniem sytuacji gospodarczej, ze spadkiem zatrudnienia, a zwłaszcza z bezrobociem.

Ogółem w górnictwie węglowem było w ciągu 1930 roku 23 strajków, w tem pojedyńczych 21, grupowych 2, obejmując łącznie 26 zakładów pracy. Liczba robotników, biorących w strajku udział wynosiła 11.955.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

Przejdziemy zkolei do nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Cyfry tych wypadków są zastraszające: w niektórych rodzajach wypadków w stosunku do roku 1929 zachodzi niewielki spadek, zaś **w wypadkach ciężkich liczba wypadków w porównaniu z rokiem 1929 jest większa.** Świadczy to o tem, że środki zapobiegawcze są niewystarczające, ochrona zdrowia i życia górników jest bagatelizowana, — nad czem zorganizowana klasa robotnicza nie może przejść do porządku dziennego. Niech same cyfry mówią o rozpaczliwym obrazie niebezpieczeństwa pracy górników.

Liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków w roku 1930:

	śmiertelne	ciężkie	lekkie
rejon śląski . . .	149	378	13.138
rejon dąbrowski .	40	207	3.787
rejon krakowski .	10	390	1.094
razem	199	975	18.019

Stosunek wypadków do liczby zatrudnionych przedstawia się następująco: jeden wypadek przypada na Górnym Śląsku przy wypadkach śmiertelnych na przeciętnie zatrudnionych 560 robotników, przy wypadkach ciężkich na 221 robotników, przy wypadkach lekkich na 6 robotników.

W zagłębiu dąbrowskiem przy wypadkach śmiertelnych na 668 robotników, przy ciężkich na 129 robotników, a przy wypadkach lekkich na 7 robotników.

W zagłębiu krakowskiem przy wypadkach śmiertelnych na 844 robotników, przy ciężkich na 22 robotników, przy lekkich na 8 robotników.

Z sanacyjnego folwarku

W PAŃSTWOWEJ FABRYCE WYROBÓW TYTONIOWYCH W KRAKOWIE

Kilkakrotnie na tem miejscu poruszaliśmy stosuneczki, panujące w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Krakowie, piętnując rozbijacką robotę kilku jednostek. Zabolało to widocznie pupilów sanacyjnych, skoro w organie sanacyjnego „Związku związków“ (rozbijacka organizacja p. Moraczewskiego) znajdujemy paszkwil p. Gruszkowskiej, wymierzony przeciwko Wydziałowi Robotniczemu i Związkowi klasowemu robotnic i robotników tytoniowych. Z paszkwilu tego przytaczamy poniżej kilka ustępów, aby ogół towarzyszek i towarzyszów naszych w fabryce zapoznał się ze stylem i tupetem sanacyjnych niewiniątek.

O Wydziale Robotniczym, wybranym, jak wiadomo, olbrzymią większością głosów, wyrażają się rozbijacze sanacyjni w ten sposób:

„Jeżeli pracownik miał jakie sprawy do załatwienia, musiał przedewszystkiem pozyskać sobie względy Wydziału. Najlepiej trafiali robotnicy do wydziału przez dawanie kosztownych podarków“.

Nikczemny ten zarzut będzie p. Gruszkowska musiała udowodnić przed sądem. Oczywiście, że napadając na Wydział Robotniczy, wybrany — jak zaznaczyliśmy — przygniatającą większością głosów, biorą sanacyjni rozbijacze w obronę dyrektora fabryki. Czyż mogłoby być inaczej...

Czytamy na ten temat:

„Po śmierci dyrektora śp. Zamarskiego objął kierownictwo dyrektor Gajdecki, który zaczął tępić nadużycia Wydziału, a chcąc obronić robotników przed wyzyskiem ze strony szajki cekawistycznej, wyznaczył dwa dni w tygodniu, w których robotnicy mogą bezpośrednio załatwiać swe sprawy w dyrekcji. To nie podoba się kombinatorom z CKW“!

Biedny p. dyrektor Gajdecki, nie zazdrościmy mu takich obrońców...

Związki i zgromadzenia

HERBATKA ORG. MŁODZIEŻY TUR. Dziś w sobotę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro of.) herbatka organizacyjna dla członków org. ml. TUR im. Romana Szymańskiego, dla członków org. ml. TUR w Podgórzu i dla ZNMS. — Wstęp dla członków tych organizacyj wolny.

ZEBRANIE DZIELNICOWE KOMITETU PPS W PODGÓRZU odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Domu Tramwajarzy (plac Serkowskiego 7).

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) w sprawie obniżki płac.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Krąg interesów“ (premjera).
Niedziela popołudniu: „Sztuba“ (ceny zniżone); — wieczorem: „Krąg interesów“.
Poniedziałek: „Powrót do grzechu“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „On i jego siostra“.
Bagatela: „10 z Pawiaka“ (polski film dźwiękowy).
Corso: „Pierwszy pocałunek“.
Dom żołnierza: „Zakazana dzielnica“.
Muzeum: „Światło Azji“ (pierwszy film hinduski), dodatek i komedja.
Promień: „Tajemnice puszczy dziewiczej“.
Światowid: „Wieczni głupcy“.
Świt: „Na gorącym uczynku“.
Sztuka: „Bomby na Monte Carlo“.
Uciecha: „Król bulwarów“.
Wanda: „Dziesięciu z Pawiaka“.
Warszawa: „Bocian strajkuje“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 10 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.45: Gramofon. 16.20: Radjokronika z Warszawy. 16.40: Muzyka popularna z Warszawy. 17.10: Odczyt z Warszawy. 17.35: Koncert z Warszawy. 18.05: Audycja dla młodzieży. 18.30: Koncert dla młodzieży. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: Rzeczy ciekawe. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia wygłosi dr. Jan Reguła. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Powrót marynarzy“. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.58: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu“. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.45: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.